№. 224. w Czwartek dnia 25. Września 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Królewiec. — Dzienniki pruskie zamieściły koniec adresu do Jego Kr. Mości, podpisanego przez wiele osób znakomitych, należących do tutejszych przyjaciół światła. Brzmi on następnie: »Uznajemy i uważamy się prawdziwymi członkami kościoła ewangelickiego, którego nie tworzą sami tylko duchowni, a tém mniéj ci z pośród nieh, co się obawiają budzącego się w gminach ducha chrześciańskiego. Duch tchnie gdzie chce, przeniknął on i gminy, jako gminy winniśmy to czynić, co on nam nakazuje, winniśmy dać się jemu poprowadzić do przybytku prawdy. To właśnie uważać będziemy odtąd przedewszystkiem za nabożeństwo pełnione w duchu i w prawdzie, jakiego od nas żąda Chrystus. Węzeł łączący członków towarzystwa przyjaciół protestanckich, nie jest powierzchownym tylko ani utworem ludzkim, nie ma on źródła swego w jednym albo małéj cząstce ludzi, ale pochodzi z niczem niezbitéj pewności, że tylko w ten sposób postępując w czasie obecnym dopełnimy woli Boga; jest to obowiązek, do którego w głębi serca naszego poczuwamy się wszyscy, jest to obowiązek dla nas święty. Jego Król. Mości upraszamy przeto, aby nie wzbraniał nadal. zgromadzać się członkom towarzystwa naszego przyjaciół protestanckich.

Czczewo, d. 15. Września. — W poniedziałek d. 7. rozpoczęto tu jednę z największych budowli europejskich, pierwszy nasyp do założyć się mającego mostu stałego na Wiśle, a więc i do wielkiéj wschodniéj kolei żelaznéj. Budowa oddana jest pod kierunek rejencyjnego budowniczego Lentze, który tu bawił spozimku, przypatrując się krze płynącéj na rzece. Rys mostu sam Lentze ułożył. Miejsce do budowli obrano niżéj miasta i zakupiono place na dworzec do kolei żelaznéj. Most będzie łańcuchowy, spoczywający na czterech słupach kamiennych. Szańce przedmostowe będą dwa, umocnione wieżami. Niżéj i wyżéj mostu będą żurawie wystawione do podnoszenia i spuszczania masztów na statkach. W czasie budowy mostu mają groble między Czczewem i Malborgiem wyrównać, a nakoniec wybudować most pod Malborgiem.

Magdeburg, d. 21. Września. — Pastor Koenig podał do rejencyi swe uwagi nad zakazem zgromadzeń przyjaciół protestanckich i między innemi tak powiada: prawem to jest przyrodzoném człowieka, aby myśli swe w ustnéj rozmowie drugim udzielał, że daleko uczciwiéj jest w czasach do zabaw skłonnych znaleść ludzi, dla których oprócz baletu i opery, tańców i gry, inne są powaby życia, które znajdują w rozmowach dotyczących ich wiary i kościoła; że rozkaz surowy zakazujący oddalać się duchownym od kościoła, a nakazujący przełożonym śledzić podróże swych podwładnych, stawia pierwszych w drażliwem położeniu i obudza nieufność w ostatnich, na którą nie zasłużyli; nadto powtarzające się nakazy do zatrzymywania tajemnic ścisłych duchownego urzędowania, wychodzących od władzy i ściągających się do ich duchownego stanowiska, które ich łączy ściśle z gminami, muszą i te nadwerężać jedność i przychylność gmin, kiedy widzą przed sobą tajemnicze kramarstwo duchowneg0. Tém więcéj oburza to w czasach, gdzie przeciwnicy przyjaciół protestanckich, mimo napaści swych są ochraniani, a tylko przyjaciele protestanccy napominani do spokojności jako niebezpieczni.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Galicya.

Ze Lwowa. — Ostatni lat dziesiątek odznaczył się u nas mnogiemi usiłowaniami, mającemi na celu dobro ogółu, w skutek których zwrócono uwagę główną na los dzieci uboższych, często przez niemożność lub nieuwagę rodziców, zaniedbywanych w domu, a na których przecie początkowém wykształceniu spoczywa przyszła ich moralność i szczęście. Ztąd powstały dawniéj domy ochrony dla małych dzieci, a teraz równie zbawienny i pożyteczny Szpital dla małych dzieci. Dyrekcya tegoż szpitalu oddaną została temu samemu zacnemu mężowi, który pierwszą onego myśl powziął, doktorowi Brum, pułkowemu lekarzowi, którego zdolności i szlachetna ludzkość doświadczone już u nas, najlepszą są rękojmią dobrego zakierowania tym pożytecznym zakładem. Mieliśmy też sposobność przekonania się naocznie o wewnętrzném urządzeniu, które nic nie zostawia do życzenia. Sam lokal na wzgórku, w miejscu otwartém, z oknami obróconemi na drzewa ogrodu, jest doskonale wybrany ze względu na zdrowie

---

UWAGI

nad artykułem

Stan chłopów w Polsce, umieszczonym w Gazecie Poznańskiéj No. 192. *do* 194.

(Dokończenie.)

Co takie prerogatywy miejskie, mogły, złego krajowi wyrządzić opisać się nie da; przez ich to ręce czarownice na stosy wskazywano, i inne spełniano sądownicze zabójstwa. — Zamilczę o innych stanach, w którychbym więcéj bezprawi i ucisku ludzkości wykazał, aniżeli dopuścił się tego szlachcic ówczasowy, przypominamy poddaństwo w dobrach duchownych francuzkich (main morte nazwane) gdzie przychodzień przez rok zamięszkały, tracił wolność osobistą i własność nabytą.

Historyę taką powinniśmy pokryć zasłoną wstydu przed potomnością, a same zachęty podawać jéj ku uldze uboższym bliźnim naszym, ochydzaniem zaś historyczném, a jeszcze przesadzoném, tylko się drugich odraża, a nie zaprasza.

Szan. Autor przyznaje, iż Statut Litewski, żądał głowy za głowę, toż samo i prawa koronne, użala się tylko, iż prawo to mogło być naprzeciw obżałowanemu szlachcicowi ominionem, lub w nic obroconem; ato dla tego, że strona żałobna powinna go na uczynku schwytać i 6ma wiarogodnymi świadkami, a prrzynajmniéj paru z stanu jego, czyn ten wyjaśnić i przysięgami stwierdzić. — Jeżeli procedurę takową, Autór za eluzię prawa głosi, to mi się zdaje, iż mało o prawie ma wyobrażenia.

Jakto? śmie żądać Autor, aby obywatela o zabójstwo posądzonego, bez udowodnienia czynu, bez wysłuchania wiarogodnych świadków i bez dostatecznéj liczby świadków na śmierć haniebną wskazywano? a w którymżeto barbarzyńskim narodzie, istnieje dziś podobne prawo?

Ileż podań mamy historycznych, gdzie bez dostatecznego przekonania się o czynie, bez liczby dostatecznéj uczciwych świadków, zabiły sądy niewinne ofiary — n. p. we Francyi sprawa Kalasa, Marszałkowéj D' Ancre, jéj męża i innych tysiące, naco cię wzdrygać będzie długo u potomnych natura. — Wszakże w przypadku zabicia szlachcica, te same formalności były zachowywane; to jest 5 szlachty świadków wiarogodnych, (vide stat Sigismundi I Anno 1550. et 1557). — Témsamem prawem nakazane kary za najście chłopa przez szlachcica. —

Przeszedłszy Autor artykułu wszelkiego rodzaju cierpienia włościan w Polsce, przystępuje do wyliczania ich cnot, któremi wynosi ich nie ledwie do Aniołów. — Nie zaprzeczamy im cnot wielu i cieszymy się z usposobienia ich naturalnego, lecz nie jesteśmy zaślepieni; kochamy ich, ale nie potrzebujemy ich za zwolenników ku naszemu wywyższeniu; poznajemy, że Autor nie żył nigdy z nimi, ani jako żołnierz kolega, ani w cywilnym stanie. My się wśród nich urodzili, całe życie z nimi strawili, jesteśmy od nich lubieni, i śmiałą, prawdziwą, oraz szczegółową możemy dać o nich opinię. — Oto są ich cnoty.

Włościanin polski jest silny, do pracy ochoczy, w domu gościnny, ku ratunkowi bliźniego, bez różnicy wiary, (chociaż do swojéj aż fanatycznie przywiązany) skory i gotowy; do Pana lub przywodźcy swego przywiązany: — na wezwanie biednego usłużny, — w wyprawach jako żołnierz bitny, choży i mężny i z żadnym innego stanu żołnierzem w porównanie iść nie może, jest bowiem niezłamanym, czyli jako konny, lub pieszy rycerz, lecz pod dobrym i kochanym przez siebie wodzem, posiada siłę rossyjską z zapałem i zręcznością francuza, dla tego bywały

dzieci, dla których czyste powietrze, tak często brakujące im w ubogich pomieszkaniach, jest już połową zdrowia. Szpital ten otworzony dotąd na 12 dzieci, odznacza się wzorową czystością; łóżka w dwóch obszernych pokojach umieszczone, są dogodne, przestronne i zaopatrzone we wszystkie wygody. Dwie nocne lampy z ciemno-błękitnego szkła, zawieszone na środku pokoi, nadają nawet pomieszkaniu całemu powierzchowność wytworniejszą nad inne zakłady tego rodzaju. Czystość ta i porządek rozciągają się do wszystkich szczegółów, tak, że przeszedłszy porządną kuchnię, pierwszy pokój, a razem pomieszkanie dozorczyni, w któréj znajduje się maszyna blaszana do brania duszów wodnych, i ostatni pokój kancelaryjny, zajrzawszy do szafy, w któréj miło było oglądać stósy białéj bielizny, równie jak i kołderki, poduszki i sienniki, wszystkie świeże i czyste, nie mogliśmy się nacieszyć tą starannością i widokiem tych 6 dziatek, jakie zastaliśmy; na pół uzdrowione przechadzały się one z wyrazem swobody i radości nawet na twarzach. Przyjmowane zaś do zakładu tego są wszystkie dzieci miasta Lwowa od pół roku do 12 lat liczące. Potém, co powiedzieliśmy, nie potrzebujemy się rozwodzić nad pochwałami i dziękczynieniami; sama użyteczność tego zakładu mieści już w sobie najpiękniejszą pochwałę i najprzyjemniejsze zapewne podziękowanie dla szlachetnych współuczestników. Jestto zapewne pierwszy dopiero zawiązek zakładu, któremuby życzyć należało, by się rozprzestrzenił i rozrósł w większą i obszerniejszą działalność, o czém ani wątpimy, bo jeżeli znalazły się dobroczynne serca, za których staraniem pierwsza myśl weszła w życie, nie zabraknie i więcéj dobroczynnych chęci, za których tylko pomocą zakład ten rozprzestrzeniony i ustalony, stanie się piękną pamiątką naszéj epoki.

F r a n c y a.

Paryż. — Na zgromadzeniu wyborczém w Mans, p. Ledru-Rollin miał mowę w duchu radykalnym, która jako manifest jego stronnictwa, zasługuje na uwagę. Mozolne a bezowocne posiedzenia izb, powiada na wstępie swéj mowy, w krótkich dadzą się zamknąć słowach: wewnątrz — ucisk wszelakiéj wolności, tamowanie wszelkiego postępu, całkowite zapomnienie rewolucyjnych tradycyi; zewnątrz — przewaga familijnego i dynastycznego dobra nad dobrem narodu, systematyczne nadwerężanie wpływu i wielkości ojczyzny. Oburzenie swe szczególniéj zwracał mówca przeciw p. Guizot, którego rządy nazwał najsmutniejszemi jakie kiedykolwiek kraj jaki uciskały. Głównie wyrzucał mu nieuznanie czynności admirała Dupetit-Thouars i zadosyć uczynienie dane Pryczardowi. Takie systema anti narodowe, twierdził mówca, przemocą jedynie lub łudzeniem utrzymać można, dla tego też Guizot w najzupełniejszym pokoju, w chwili gdy rząd przed całą Europą bije pokłony, [illegible] Paryża. Co się tyczy przekupstwa, nie podobna chełpić się zeń z większym cynizmem, jak to uczynił Guizot w ostatniéj mowie do swoich wyborców. Fraszki obok niemoralności, to cała treść téj mowy. A przecież, kraj szybkim pędem leci w przepaść bankructwa, a przecież pokój nigdy nie był wątpliwszym, i jedynie bezustannemi ustąpieniami utrzymuje się, a przecież stósunki z zagranicą z każdym dniem się pogorszają. Nieszczęśliwi Polacy żadną już dla Francyi nie mogą być pomocą; Niemcy zawsze tęż samą co w 1815. r. nienawiść przeciw Francuzom żywią; Thiers poróżnił Francyą z dawnemi jéj sprzymierzeńcami, Szwajcarami, a teraźniejszy rząd serca tego dzielnego narodu całkiem od Francuzów odwrócił; Włochy jęczą pod uciskiem mnichów, a nienawiść swą przeciw zasadom liberalizmu francuzkiego skazaniem na śmierć obudwu braci Bandiera objawiły; w Hiszpanii ciągle i wyłącznie rządzim się zgubną familijną polityką, i tylko wsparciem francuzkiém udało się Maryi Krystynie odzierżyć na nowo władzę w Hiszpanii; Anglia wreszcie, jestże sprzymierzeńcem Francyi, kiedy w niesłychany sposób pracuje nad powiększeniem swéj floty? Francya stoi dziś sama jedna tak właśnie jak po bitwie pod Waterloo, tylko na sympatye ludów rachować można, ale to dźwignia którą sama tylko demokracya podnieść zdoła. A z upadkiem Guizota któż wstąpi na jego miejsce? Thiers! Wprawdzie są to spółzawodnicy, jeden nienawidzi drugiego, obadwa zaciekłą prowadzą z sobą walkę, a przecież to tylko jedna dusza w dwóch ciałach. Kiedy na przedzie sceny wpadają na się obadwa z zardzewiałemi szpady, w głębi, w dalekiéj perspektywie widać jak działa niezmordowany duch uosobiony kontre-rewolucyi. Daléj wytykał mówca błędy jakich radykalizm sam się, niestety, dopuścił, kilkakrotnie wypuszczając z rąk swoich większość w izbie, następnie upominał swoje stronnictwo aby nieustawało w działaniu, wytrwałości, baczeniu i zgodzie i wielkim zasadom wiekopomnéj rewolucyi: wolności, równości i braterstwu, niezłomną dochowali wierność. Zwrócił też mowę na nędzę jaka panuje we Francyi. Ma być statystycznie dowiedziono, że Francya, tak piękna, tak okwitująca we wszystko, na 35 milionów mieszkańców, liczy prawie 30 milionów proletaryuszów, że 4 miliony żebraków po miastach, 4 miliony ubogich po wsiach nędzne przewlekają życie, że na 9 ludzi zawsze przypada jeden żebrak, a na 4—5 członków wielkiéj rodziny Francuzów jeden prawdziwie ubogi, że z pomiędzy trzech mieszkańców Paryża zawsze jeden, z pomiędzy dziewięciu całéj ludności miejskiéj Francyi przynajmniéj jeden, wskazany jest na to aby w szpitalu umierał, że w miastach fabrycznych dzieci bogatych dochodzą średniego wieku lat 29, dzieci ubogich dwóch tylko, że wreszcie liczba zbrodni nieustannie wzrasta a sądy corocznie 370,000 obżałowanych osądzić muszą. Statystyczne te szczegóły, jeśli nie są przesadzone, silniéj uderzają i głośniéj wołają o pomstę do nieba niż wszystkie rozumowania, któremi mówca ulżyć pragnął swemu uciśnionemu sercu.

Paryż d. 16. Września. — Czytamy w Guetteur: Osoby, zwiedzające więzienie w Hamm, z bolem serca opowiadają o smutnym stanie zdrowia księcia Ludwika Napoleona. Często dla ciężkich bolów reumatycznych nie może opuszczać łożka. Brak poruszenia zniszczył jego konstytucyą, która przed 5 laty tak była silna.

W Francyi liczą 41,619 księży katolickich, pomiędzy tymi 30,238 płatnych od rządu; 690 pastorów protestanckich i 111 rabinów. — Sądownictwo nasze składa się z 56 członków sądu kassacyjnego, 937 członków należących do sądów królewskich, 2198 sędziów pierwszéj instancyi, 2847 sędziów pokoju, z których każdy ma dwóch zastępców; 4331 kancelistów niższego i wyższego stopnia utrzymuje rząd. Ogółem wynosi liczba osób sądowych, które się trudnią wymierzaniem sprawiedliwości w Francyi 19,110 osób, z których 10,576 bierze pensyą od rządu. — Uniwersytet liczy około 40,000 urzędników, zajmujących się rozkrzewianiem oświaty. Zaprawdę szlachetna i piękna armia.

Paryż, d. 18. Września. — Dnia 7. Października zbierze się cała rodzina królewska, aby obchodzić uroczystość 74 urodzin króla. Książe Montpensier w powrocie swym z Lewantu ma zamiar odwiedzić dwór Neapolitański.

Książe Teodor Galiczyn radzca stanu w służbie rossyjskiéj przybył z depeszami do Paryża z Petersburga.

1. Stycznia 1845. wynosiła cała massa pieniędzy srebrnych i złotych, bitych na stopę dziesiętną 4 miliardy 821 milionów 246,861 franków: a mianowicie złota 1,167,441,720 fr. srebra 3,653,805,142 franków. — W ostatnią summę nie wchodzą pięciofrankowe talary z postacią Herkulesa, które bito przed 1805. w ilości 106,237,255 fr. Podług podziału na

---

przykłady, że małą siłą Polaków, można było mnogiego zwalczyć nieprzyjaciela.

Ale wady jego niestety! są także wielkie: niewytrwałość towarzyszy mu, jak wszystkim stanom narodu naszego i zazdrość pomyślności braterskiéj; — jako żołnierza, trzeba pod żelazną dyscypliną trzymać, bo biada temu, gdzie rospuszczony na kwaterę przychodzi: tam srogi, gwałtowny i wszystko zabiera, a w tém przechodzą go tylko Bawary, Wirtembergi i Westfale; — oprócz dyscypliny, trzeba aby miłował i miał zaufanie do wodza, dla tego najbitniejsi żołnierze Polscy byli pod Kościuszką, Jasińskim i Grochowskim. — O wodzach z dawnych wieków nie wspomnę, gdyż ci prowadzili tylko szlachtę.

W pożyciu zaś domowem wady są następujące: nie ogranicza on się na przywłaszczeniu sobie tylko rzemienia i żelaza jak Autor artykułu wnosi; te dwa rodzaje zdobyczy, ma sobie za własne i wolne; dla tego i zawiasy z drzwiami zabierze, gdzie może, most każdy rozbierze, lichszy dom spali.

Trzeba, aby Autor żył znami i znimi, aby się zapytał sądów kryminalnych, a dowie się, jak są zapakowane takiemi więzienia, co woły, konie, skopy, wieprze tłuste, i drobiazgi kradą i codzień kradą, a najwięcéj złych włościan, którzy gospodarstwami od Panów obdarzeni zostali — Nie masz dnia u nas, by bogatszy uboższemu, krowy lub wieprza nie ukradł i często tylko dla skóry nie zabił. —

Uszanowanie dla rodziców, nie jest mu także tak właściwe, tysiące przykładów, a u nas przed parą dniami nowy, gdzie stary ojciec bez przyczyny najmniejszéj, od dobrze i pieskliwie wypielęgnowanego syna, nie w pijaństwie, lecz zupełnie trzeźwego, ogromnie pobitym został. Są jednak tacy i tych więcéj co Rodziców szanują.

Powie Autor »te wady wszędzie mają miejsce,« to prawda; ale za Aniołów wydawać się nie mogą —

Wszakże dziś szlachta nie ma nad włościaninami powagi, ani sądu, wszakże są dziś włościanie chłopi dziedzicami gruntów: i dla czegóż nie są lepszymi? owszem więcéj rozwieźli, bo mają zbytek czasu od pracy domowéj, a włościanin polski nie spekulant, woli obrócić resztę czasu na zabawy miejskie, pijaństwo i kradzieże, (?) dla tego dziś (co dawniéj niesłychana) stojącego zboża w polu i kartofli, przed ich napaścią strożować w nocy trzeba, gdyż całemi łanami zabierają sobie, lub Panów polne owoce, i często, jakby dzikie zwierzęta, targają plony, broniąc się również drapieżnie, gdy ich kto na uczynku gorącym chce uchwycić.

Nie przesadzajmy w pochwałach niezasłużonych; lecz starajmy się o oświecenie tego ludu, który przez obecne szkółki i institucie oraz dzieła dla niego, przez tę znienawidzoną szlachtę utrzymywane i erigowane, przyszedłszy do oświaty, może stać się pierwszym w Europie ludem — pomagajmy mu, ale wszyscy. — Szlachta już uczyniła z siebie co mogła, oddawszy im połowę gruntów; lecz także spytać się mamy prawo: cóż zrobiły inne klassy dla nich, jako bliźni i współrodacy? Cóż zrobili dla nich fabrykanci, kupcy, manufakturzyści, kapitaliści, literaci i inni uczeni? Jeżeli ma tylko się kończyć na głosie w Gazetach lub Dziennikach, na znienawidzeniu jednéj klassy, która żadnych już nieposiada prerogatyw, aby zająć jéj miejsce? — to bieda temu ludowi! — porachuje on, że mu lepiéj żyć z szlachtą, z którą się urodził, wychował i w smutku opatrywany, w klęskach wspierany bywa, aniżeli z fałszywemi Demostenesami. Takie filipiki nie zapalą go, jeżeli ma swój dom, lub posadę, a nie jest opiłym tułaczem.

Co zasmucać ludzkość najwięciéj powinno? to owe dawne poddaństwo, tak licznéj klassy rólników: ale to była choroba wieków, po ca-

popiersia: z popiersiem Napoleona 1,415,854,495 fr. z popiersiem Ludwika XVIII. 1,004,165,170 fr. z popiersiem Karola X. 685,430,240 frank., a z popiersiem Ludwika Filipa 1,715,798,956 fr.

Hiszpania.

Madryt d. 7. Września. — Dziennik Gazeta ogłosił pismo naczelnika politycznego w Madrycie, do ministeryum spraw wewnętrznych, w którém tenże oświadcza, że pomimo tylu zamachów zrozpaczonych zapaleńców i nowatorów, stan miasta jest zadawalniający, i że obawiać się nadal nie trzeba zawichrzenia publicznéj spokojności. (Ile to już razy podobne zapewnienie słyszeliśmy o Madrycie!) Według tego samego dziennika uwięzieni wiele przez swe zeznania osób skompromitowali. O rezultatach śledztwa głębokie panuje milczenie. Podług Heraldo liczba przytrzymanych z bronią w ręku albo po domach, wynosi około 30. Spiskowi mieli dostawać codziennie pół duro (4 złp.). El Castellano podaje liczbę poległych na 8. Pomiędzy rannymi znajduje się także bibliotekarz księcia Medina-Celi. Dwie osoby podobno już na śmierć skazano. — Do Paryża nadeszły na dniu 8. Września drogą nadzwyczajną dzienniki Madryckie, donoszące, że od nocy na 5. spokoj publiczny nie został zawichrzony. — Gaceta w tym samym czasie ogłosiła kilkadziesiąt rozporządzeń, dotyczących bezpośredniego zaprowadzenia nowego systemu podatkowego.

Anglia.

Londyn, 11. Września. — W Irlandyi, gdzie repilczycy zachowują się teraz dosyć spokojnie, a O'Connell kontentuje się rozpisywaniem listów, kiedy wielu z jego współwierców a nawet i pomocników w dziele rozjątrzania, płaszczą się zastępcy królewskiemu o miejsca na professorów przy nowych kollegiach; Oranżyści tymczasem jeden meeting po drugim odbywają, a znaczna liczba sędziów pokoju prosi Peela o uwolnienie ze służby. Ruch ten i w Anglii nawet ma swych zwolenników, a hrabia Winchelsea wyrzekł się naraz wszystkich swych urzędów honorowych, przedsięwziąwszy stale, nie mieć nic do czynienia z rządem, który wedle jego zdania prześladuje protestantów. W hrabstwie Cawan musiał lord lieutenant zakazać nawet zgromadzenia oranżystów, ponieważ ogłosili, że przyjdą uzbrojeni. Usiłowaniom tymczasowym księży w połączeniu z środkami policyjnemi i wojskowemi rządu, udało się przecież w tém hrabstwie doprowadzić do tego, że od niejakiego czasu nie słychać tamże o żadném zabójstwie.

Times donosi co następuje: »Przepyszna pogoda jaką się cieszyły przez cały tydzień południowe okręgi, usunęła obawy o sprzęt tegoroczny, obawy, które z każdym dniem wzmagały się od trzech miesięcy. Dziś możemy rachować na sprzęt, który jak zeszłoroczny wystarczy na potrzeby konsumentów aż do przyszłego żniwa. Użytecznėm byłoby może pomówić cokolwiek o niebezpieczeństwie, któregośmy uniknęli. Było to dla nas ważne ostrzeżenie. Wyraz ten dziwacznym się pewno Anglikom wydaje, gdyż oddawna mieliśmy szereg żniw albo obfitych albo wystarczających, ale dorastające pokolenie nie wie, że w Anglii od czasu do czasu przypada nie tylko zły rok, zły i co do ilości i co do jakości, ale ciąg lat nieurodzajnych. Może być zatém, że wchodzimy w koléj siedmiu lat wzrastającego głodu. Jesteśmy teraz w dobrym perjodzie, który skończył się dwoma zgubnemi latami.

»Zeszłoroczne posuchy i deszcze tegoroczne obciążyły nas plagą, któréj zaledwie wiek nasz zaznał tylko, ale historya przypomnieć ją nam może. Wypadło tak, czego nie przewidziano, że produkt zeszłoroczny wystarcza na zapełnienie deficytu jakiby mógł powstać z takiego żniw opóźnienia. Gdyby inaczéj było, cierpielibyśmy dziś może uciążliwe jeżeli nie zgubne wygórowanie cen zbożowych. Ukrywać trudno, że naród nie przygotował się na podobną klęskę. Jesteśmy lepiéj zaopatrzeni przeciwko wojownniczym zapędom naszych sąsiadów, jak przeciw plagom czasu. Ministrowie powinniby rozważyć fakt objawiony przez lorda John Russell w ostatniéj mowie, że 1. Czerwca w składach pozostało tylko 430,394 cetnar zagranicznego zboża. Szczupły to bardzo zasób, gdyby się na niego trzeba było spuszczać, mianowicie ludowi do głodu nienawykłemu, a dosyć powiedzieć, że to ledwoby wystarczyło na tygodniową potrzebę całéj ludności angielskiéj. Jest to właśnie ilość dostateczna na opatrzenie potrzeby rocznego przyrostu ludności. Tak więc, przypuszczając, że tegoroczny sprzęt wystarczy zupełnie dla obecnéj ludności, ilość zagranicznego zboża ze składów, zużytą zostanie do przyszłego roku przez indywidua w tym przeciągu czasu narodzone. Jest to cokolwiek więcéj nad roczne potrzeby Manchestru i Salfordu, lub którego z naszych wielkich miejsc rękodzielniczych. Jest to czwarta część albo piąta rocznéj konsumacyi, części robotników angielskich, mężczyzn, kobiet i dzieci, zatrudnionych przy budowie dróg żelaznych. Dodać tu należy, że ilość składowa, w dniu 1. Czerwca, jest dokładną wskazówką tego, co znajdowało się w magazynach zagranicznych a nawet całego świata. Składy angielskie są najrozleglejsze na świecie. Kraje najurodzajniejsze mało jeszcze produkują jeżeli je porównamy z naszemi potrzebami, i byłyby w kłopocie, gdyby głód zmusił Anglików do wykupywania ich zboża. Nie ma żadnego narodu, któryby tak dalece miłował angielskie panowanie, aby żywił nasz lud, albo rólnikom naszym dał to czegoby zapewne potrzebowali dla swoich wielkich właścicieli; czego nie weźmiem u obcych w latach urodzajnych, tego pewno nie sprzedadzą nam w czasach złych i nieurodzajnych. Skoro tylko narody obce zobaczą dumną Anglię błagającą, zobaczą, że dzieci jéj własne swe łono rozdzierają, pewno sami na głód się nie wystawią, aby żywić wielkiego przywłaściciela; poczują ulgę własnego cierpienia, myśląc sobie, że świat pomszczony został jeżeli nie przez ludzi, to przez Niebo. Jednakże nie zazdrosne namiętności, alele osobisty interes walkę rozstrzygnie.

Czynimy uwagę, że w przypadku powszechnego a wielkiego głodu, mało będzie zboża w całym świecie, a to się nam pewno nie dostanie. Zaopatrzenie tak wielkiego kraju jak Anglia winno być zawsze przedmiotem nieustannéj pieczy; lecz z powodu różnych okoliczności, rzecz ta stała się tego roku nader wielkiéj wagi.

Anglia śmiało się puszcza w wielkie przedsiębierstwa, których koszta i trudności są nieobliczone. Nie licząc mnogich planów dróg żelaznych, które jeszcze nie otrzymały zatwierdzenia parlamentu, nie licząc również budujących się kolei od lat kilku, uchwalono tego roku przeszło sto billów kolei żelaznych, wynoszących razem 2,746 mil angielskich, na które wydatek wedle ocenienia, może dojść 43,339,325 funtów szterl. (1 miliard, 733,573,000 złp.) Kogóż mogą złudzić niezawodne wypadki jakie sprowoduje tak ogromny wypadek w ekonomicznym stanie kraju? Rozdzielając te sto kolei żelaznych na lat 3, mamy corocznie wydać po 15 milionów funt. szt. na tunele, mury, szyny i lokomotywy, które lubo później użytek przyniosą, dzisiaj niczem się nie przyczyniają do zasobów kraju. Piętnaście milionów funtów szterlingów corocznie wystarczyłoby na wyżywienie i ubranie 500,000 ludzi z żonami i dziećmi. Kapitał ten i praca są przeto w większéj części odjęte z przemysłu bezpośrednio produkującego, albo, co na jedno wychodzi, nie są w nim czynne.«

Londyn, d. 17. Września. — Wdowa królowa udała się do Osbornehause na wyspę Wight, z odwiedzinami do przybyłéj ze stałego lądu królowéj.

---

léj rozpostarta Europie: zkąd jéj oryginał pochodzi, nie wiadomo; zdaje się przecież, iż się z brańców wojennych poczęła, gdyż lud pierwiastkowy kraju każdego, trudno było tak silnie ujarzmić, bo ten się zaraz na mieszkańców miast i właścicieli ziemi wszędzie dzielił.

Jeżeli więc poddaństwo w Polsce z brańców powstało, to cieszmy się, iż w owych barbarzyńskich czasach, Polacy najwięcéj ludzkości dowiedli, gdyż najwzględniéj z brańcami się obchodzili: bo przywiązawszy ich do ziemi (jako adscriptos glebae) o polepszeniu ich losu, o ich oświeceniu najwięcéj i z własnego popędu myśleli, jak tego niezliczone w ustawach stanów mamy dowody.

Litując się słusznie nad zniżonym stanem ludu włościańskiego, osądźmy co barbaryi wieków, co niedoświadczeniu, co nareszcie dzikim wówczas obyczajom, ma do zawdzięczenia, a co znowu złéj woli i przemożnéj hierarchii jest winien? —

Erudimini! qui cogitatis judicare terram. — B. R.

(„Victime de L. C. D. J." w Żydzie wiecznym).

Dr. Hitzig umieścił w roku zeszłym w Berlińskiéj Gazecie Vossa interesowną uwagę nad jednėm z niemieckich tłómaczeń »Żyda wiecznego.« Nam w tych dniach dopiero polskie tłómaczenie wpadło do ręki i do téj saméj widzimy się spowodowanymi uwagi.

Na medaliku bowiem, który tu nader ważną odgrywa rolę, jest napis:

»Victime de L. C. D. J«

Nic naturalniejszego dla tłómacza, nie znającego jeszcze znaczenia tego napisu, jak oddać go w oryginale, boć kiedy przetłómaczyć, to przetłómaczyć wszystko.

Tłómaczenie:

»Ofiaro L. C. D. J.«

wtenczas tylko będzie stósownėm, jeśli te cztery początkowe głoski francuzkich wyrazów, będą zarazem początkowėmi głoskami odpowiadających wyrazów polskich. Tego przecież ani pewnie tłomacz nie wiedział przy poczęciu swéj pracy, ani też ślepo na tak dziwną zgodę rachować nie mógł. Nie zapuszczamy się w żadne w téj mierze domysły, boć w dziesiątym, już pono ukończonym tomie, doczytamy się zapewne znaczenia początkowych głosek oryginału.

Niemieckie czasopisma przytaczają pomyłkę niemieckiego tłómacza, jako zajmujący dowód pociesznéj u Niemców manii tłómaczenia, do którego pono przedewszystkiem taktu potrzeba. Boć też niemiecki tłómacz żadnego pewnie nie znajdzie wybiegu, by wybrnąć z zawikłania. Z początkowéj głoski *L.* w połączeniu z de już niejako z pewnością wnosić wypada, że *L.* ma znaczenie la, a jednak Wesché przełożył na niemieckie: Opfer des — choć jeszcze L. i t. d. następuje. Polaka już składnia własnego języka od podobnego nonsensu uchroni. Któż wreszcie wie, co daléj będzie t. j. — jakie nam ostatnie tomy tłómaczenia polskiego podadzą objaśnienie. —

Zdzychowice, dnia 22. Września 1845.

Onufry Jenka.

D a n i a.

Kopenhaga, d. 17. Września. — Król duński wrócił dziś zrana do Kopenhagi i udał się do Sorgenfrei.

B e l g i a.

Bruxella, d. 17. Września. — Z listów z Antwerpii do jednego z domów handlowych w Bruges, dowiadujemy się, że spodziewają się tamże więcéj jak 100,000 hektolitrów pszenicy, i 20,000 hektolitrów jarzyn ogrodowych. Są to, jak mówi »Impartial de Bruges« bez wątpienia zapasy znaczne, a jeżeli się znajdą jeszcze u nas kupcy, którzy pójdą za przykładem Antwerpczyków, natenczas pewni jesteśmy, że cena zboża przez całą zimę będzie normalną. Co się tycze ziemniaków, to znaczna już ilość, ale takich tylko, które nie są zarażone chorobą, odeszła do Szkocyi, Irlandyi i innych krajów.

A m e r y k a.

Guatemala, 8. Czerwca. — Kongres organizacyjny Guatemali na dniu 17. Lutego odroczony, zebrał się znowu w miesiącu Kwietniu, by ukończyć dzieło konstytucyi. Otwarcie posiedzeń oznajmionem zostało w obszernem postanowieniu, którem zupełną wolność druku i poddanie przestępstw druku pod wyroki sądów przysięgłych ogłoszono. Największe jednakże wrażenie obudziło ostateczne rozstrzygnienie kwestyi jezuickiéj, jakie kongres po długich rozprawach przyjął. Treść postanowienia z dn. 8. Maja, mocą którego udzielone w 1843 r. Jezuitom prawo pobytu w Guatemali odwołaném zostało, jest następująca: »Zważywszy, iż zgromadzenie organizacyjne zezwalając na wpuszczenie Jezuitów do kraju, przedmiotu tego dostatecznie nie roztrząsnęło, nie znało bowiem ani statutów tego towarzystwa, ani jego doktryn, ani dziejów ani wreszcie teraźniejszego postępowania zakonu, które tyle złego sprowadziło na Francyą, Belgią i kantony Szwajcarskie; zważywszy daléj, iż w chwili kiedy konstytucya państwa jeszcze nieustalona, a członków towarzystwa jezusowego obwiniają powszechnie o dążność do władzy absolutnéj i opanowania rządu, nieroztropnością byłoby pozostawienie w kraju Jezuitów; zważywszy nakoniec, iż Jezuici znajdujący się w zatoce Santo Tomas nieprzesłali dotąd rządowi do przejrzenia i potwierdzenia, ani statutów swoich ani rozporządzenia papiezkiego przywracającego zakon; bacząc jednakże, iż nadzieje jakie dekretem z dnia 3. Lipca 1843. uczyniono Jezuitom, zawiedzionemi zostały a przeto kraj obowiązany zwrócić im wyłożone koszta na podróż, stanowi się co następuje: 1) dekret z dnia 3. Lipca 1843., dozwalający Jezuitom przybyć do kraju, znosi się niniejszém; 2) Rząd upoważniony jest obmyślić środki wyprawienia w podróż tych członków zakonu, którzy się na północnych brzegach znajdują.« Dekret ten zaraz tegoż samego dnia, w którym był uchwalony, potwierdzonym został przez ówczesnego prezydenta państwa, Joaquina Duran, a tém samém zamieniony w prawo. Po czém Jezuici w Santo Tomas wynajęli belgijski okręt w celu odpłynienia napowrót, lecz z odpłynieniem ociągają się dotąd, spodziewając się, iż nadzieja dostania się wewnątrz kraju jeszcze nie zupełnie stracona. — Między krajami Guatemala i Salvador traktat przyjaźni pod d. 4. Kwietnia zawiązanym został. — Generała Carrera do godności prezydenta rzeczypospolitéj przywrócono.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Poznań. — W gazecie Poznańskiéj z d. 20. m. b. znajduje się wystawienie położenia rzeczy co do budowy kolei żelaznych w W. X. Poznańskiém, z którego przekonać się można na nieszczęście, że gdy w innych krajach, nawet i na północy, olbrzymim postępuje krokiem rzeczona budowa, jako środek najdzielniejszy postępu, to u nas ani oznaczenie kierunków kolei, ni roboty przygotowawcze, ani nawet miejsce dworca kolejowego w Poznaniu i t. d. dotąd jeszcze stanowczo nie oznaczone i ukończone.

Gdy obecnie wyznaczoną nareszcie została oddzielna komissya, zasiadająca w Czczewie, w celu przyprowadzenia do skutku dzieła, przeto wkrótce spodziewać się należy stanowczych w téj mierze postanowień, a następnie i rozpoczęcia.

Co się tycze interesu szczegółowego miasta Poznania, sprawiedliwa, może być obawa co do miejsca dworca kolejowego; lubo zaś przypuszczać nie podobném, aby światły rząd przenieść miał interes fiskusa wojskowego nad interes ogólny handlu i dobro miasta, to przecież Poznań mający gorliwych o dobro ogółu zastępców w radzie miejskiéj i magistracie, a obznajmiony teraz z położeniem rzeczy, nie będzie zapewne obojętnym na własny interes pomyślność jego stanowiący i spodziewać się należy że przedsięweźmie stósowne środki względem osiągnienia dla siebie najkorzystniejszego miejsca dla przyszłego dworca kolejowego. Nie masz tu czasu do namysłów, ile że długa niepewność w téj mierze wstrzymuje nie jedno korzystne przedsięwzięcie, wielu zaś wystawiać może na znaczne straty a nawet upadek, dla zawodu w rachubach.

OBWIESZCZENIE.

W nocy od 1. do 2. Lipca r. b. trafiło dwóch dozorców pogranicznych w obwodzie granicznym pomiędzy osadami Morawinem i Mieleszówką w powiecie Ostrzeszowskim położonemi, na pewną ilość osób i 15 sztuk świn pośrednich, 1 maciorę i 4. prosięta, które, gdy nieznajomi zaganiacze na zawołanie officyalistów zaraz opuścili i zbiegli. jako na domysł z Polski przemycone, przyaresztowali i następnie za 54 Tal. 25 sgr. przez publiczną licytacyą sprzedane zostały.

Nieznajomi właściciele tychże świn wzywają się do udowodnienia prawa swego na zebraną kwotę licytacyjną, stósownie do §. 60 prawa celnego karalnego z dnia 23. Stycznia 1838. r. z tém nadmienieniem, że jeżeli się w przeciągu 4. tygodni, od dnia tego rachując, w którym niniejsze obwieszczenie ostatni raz umieszczoném zostanie w dzienniku regencyjnym, u Głównego Urzędu celnego w Podzamczu nikt nie zgłosi, summa wspomniona na rzecz skarbu obrachowaną zostanie.

Poznań, dnia 14. Sierpnia 1845. r.

Prowincyalny Dyrektor poborów.
w zastępstwie podp. *Brockmeyer*.

Plenipotencyą generalną wystawioną w tutejszym Sądzie, pod dniem 25. Lipca r. b. przezemnie na Wgo Alojzego Zaborowskiego jako mego generalnego pełnomocnika we wszystkich punktach znoszę: i wszelkie czynności w moc téjże zawarte od dnia dzisiejszego za nieważne uznawam.

Poznań, dnia 22. Września 1845.

Teodozya Hrabina Dzieduszycka.

Dnia 4. Listopada r. b. odbędzie się w tutejszym teatrze bal urządzony przez niżéj podpisaną Dyrekcyą kasyna polskiego na cele dobroczynne. Zawiadamiając o tém Szanownych członków kasyna, winniśmy nadmienić, iż bilety na tę zabawę złożone są u Podskarbiego naszego obywatela Wakarecego w Bydgoszczy, zkąd każdy członek ich zażądać może, opłaciwszy talara za sztukę, będąc odpowiedzialny za każdą osobę, którą wprowadza.

Tak damy jako i mężczyzni, chcący należyć do zabawy, obowiązani są bilety zakupić.

Bydgoszcz dnia 16. Września 1845.

Dyrekcya kasyna polskiego w Bydgoszczy.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Września 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	86
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	$97\frac{1}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	100	—
» » Gdańska w T. .	—	—	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{8}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$101\frac{3}{4}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{12}$	—
dito od rządu garantowane	$3\frac{1}{2}$	98	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{1}{4}$	$11\frac{3}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	202
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	127	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	$99\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$100\frac{1}{2}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	—	96	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$100\frac{1}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$97\frac{1}{4}$	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$115\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Górno Szląsk.	4	$100\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	109	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$130\frac{1}{4}$	—
« » Magdeb.-Halberst	4	$113\frac{3}{4}$	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	$114\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—
Drogi żel. Dolno-Szląskiéj . .	4	—	—
Obligi upierw. Dolno-Szląskiéj	4	$100\frac{1}{2}$	—